

2 grudnia

Radość

Elf Niecierpliwek



Cześć, Haniu!

To ja, Niecierpliwek! MUSZĘ Ci o czymś opowiedzieć, ale tak się ekscytuję, że ledwo mogę pisać! Nie pomaga również to, że siedzę na podłodze zamiast przy biurku. Ale to nieważne! Teraz liczą się najnowsze newsy!

Wczoraj wieczorem do wioski przyjechała nowa maszyna, którą zamówił Mikołaj. Jest zapakowana w WIELKĄ skrzynię - wielką jak renifer! A może nawet jak dwa renifery! Na pudle jest napisane: „MIR.AI 4.0 - maszyna AI - prototyp”, a do tego jest całe w naklejkach „OSTROŻNIE” - aż mnie nos swędzi, żeby zajrzeć do środka!

Haniu - co to w ogóle jest ten MIR.AI? Dla mnie brzmi jak imię dla kozy. Kozą MIR.AI 4.0 - cztery nogi, zero ogona. A jakby miała ogon, to byłaby wersja 4.1! Coś mi się wydaje, że to Liczyskapek namówił Mikołaja na jakiś tańszy model, żeby mu się budżet dopiął na koniec roku. Rozumiem cię kosztów, ale takie obcinanie ogonków to jednak trochę nie po mikołajowemu. Ciekawe, co by na to powiedziała Pani Mikołajowa i Elfka Empatka.

Dowcipniś twierdzi, że to nie koza, tylko robotyczny renifer. Już ma wizję wymiany całego zaprzęgu, żeby nie musieć sprzątać stajni. Trzęsipupek oczywiście wietrzy katastrofę - mówi, że to robot, który zastąpi wszystkie elfy i że Mikołaj wyśle nas na wcześniejszą emeryturę. Ten elf zawsze widzi wszystko w najczarniejszych barwach!

Pani Mikołajowa zakazała nam otwierać skrzynię - mamy czekać na powrót Mikołaja. Ale ja nie wytrzymam ani minuty dłużej! Haniu, nikomu ani słowa!

Strona 1

2 grudnia

Dogadałem się z Dowcipnisiem – dziś w nocy zakradniemy się do magazynu i obadamy to cacko. Trzymaj kciuki, żeby nikt nas nie przyłapał!

A, byłbym zapomniat! Miałem Ci jeszcze napisać, że pod nieobecność Mikołaja fabryką kieruje Elf Liczyskąpek. Oczywiście już pierwszego dnia wpadł na „genialny” pomysł i oznajmił: *„Zoptymalizujemy koszty i zaoszczędzimy dużo elfich monet. Będziemy wkładać do pudełek mniej klocków, niż jest napisane w instrukcji, a do zabawek elektronicznych nie dodamy baterii!”* Wyprodukowaliśmy całą partię takich „prezentów”... Na szczęście Elf Pilnujek podczas kontroli jakości wykrył ten... hm... przedsiębiorczy błąd i kazał wszystko poprawić. Zgadza się z nim – dzieci zastępują na kompletne zabawki! A Ty, Haniu, co o tym sądzisz?

Dowcipnisiowi marzy się psikus dla Liczyskąpka i już kombinuje, jak to zrobić. Chciałby, żeby czapka tymczasowego kierownika fabryki zaczęła grać *Jingle Bells* za każdym razem, gdy powie słowo „oszczędność”. Umieram z ciekawości, czy to się uda!

Ależ się u nas dzieje. Przepętnia mnie entuzjazm, gdy myślę o nadchodzących dniach. Teraz muszę już kończyć, bo Elfka Dekoratorka woła mnie do pomocy przy świątecznym wieńcu... albo nie, czekaj... przy choince! Trudno mi będzie skupić się na pracy, bo myślę tylko o dzisiejszej nocnej wyprawie do magazynu! Jestem tak PODEKSCYTOWANY, że aż mi się lewe ucho trzęsie.

Pozdro

Niecierpliwek

P.S. Zacząłem pisać przy biurku, ale trochę się wierciłem i spadłem. Nie chciałem tracić czasu, żeby znowu wspinać się na krzesło, więc dokończyłem pisanie na podłodze.

TERAZ TO JUŻ NAPRAWDĘ BIEGNĘ!!! PA, PA!

Strona 2